

Cena 40 gr.

★ Poczta opłacona ryczałtem. ★

900

PROZEKTOR

TYGODNIK SPOŁECZNO-KRYTYCZNY I INFORMACYJNY.

★ Organ niezależnej myśli.

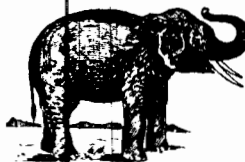
Bezstronny obserwator życia społecznego. ☆

Rok V.

Białystok, sobota 4—niedziela 5 maja 1929 r.

№ 9.

Tylko na krótki czas przybył do Białegostoku
PIERWSZY POLSKI podróżujący



Zwierzyniec

(menażeria),

ul. Częstochowska 8.

składający się ze 100 rzadkich okazów żywych dzikich zwierząt.
Zwierzyniec otwarty codziennie od godz. 9 rano do 10 wieczór.

Karmienie zwierząt codziennie o godz. 12 w południe.

Wstęp—1 złoty. Dla wojskowych (do sierżanta), dzieci i młodzieży szkolnej—50 gr.

Hurt!

Najlepszą reklamą—

Detail!

42 letnia egzystencja firmy

M. KAGAN

BIAŁYSTOK, LIPOWA 3 (dom własny)

tel. 14-34.

Fabryka i skład PARASOLI I LASEK.

Na nadchodzący sezon letni poleca
wielki wybór czarnych i kolorowych parasoli damskich
oraz lasek.

Wkrótce otworzona zostanie filja.



Bracia Parys. Białystok, ul. Sienkiewicza 28a.

w podwórzu gm. Starostwa.

Tel. 5 05.

Radjo Aparaty najnowszych typów bez wymiennych cewek od 1 do 8 lamp gotowe i na zamówienie.

Przerobka radjo-odbiorników starych typów na aparaty nowoczesne.

Instalacja anten, radjo-odbiorników, aparatów anodowych, prostowników i etc.

Akumulatory wszechświatowej sławy systemu Dra Pollaka marki P.T.A.: radjowe, anodowe, samochodowe i stacyjne.

Ładowanie i reperacja akumulatorów, wymiana płyt, kwas chemiczny czysty akumulatorowy, przepony i etc.

Reperacja i przewijanie dynamo-maszyny i motorów elektrycznych.

Dostawa dynamo maszyn, motorów i innych aparatów elektrycznych.

NIKLOWANIE. — Tanio. — Dobrye warunki. — Solidne wykonanie.



Od Redakcji

Warunki techniczne, w których pracujemy, zmuszają nas — pomimo woli — **święcić wszystkie święta...**

To też z powodu wielkanocnych świąt żydowskich i braku wolnych zerów — chrześcijan nie mogliśmy wydać numeru w **obległej sobocie**.

Z tej samej przyczyny również numer dzisiejszy zmuszeni jesteśmy wypuścić w zmniejszonym rozmiarze.

Ale święta, dzięki Bogu, już minęły i na miejsce połączonego z nierobstwem **świętkowania** znów przyszły pracowite dni powszednie, co daje rekojmię, iż pismo nasze będzie nadal ukazywało się regularnie co sobotę.

Echa tygodnia.

W „Dzien. Bial.” (15 IV. 29) ukazała się następująca wzmianka:

Bank Udziałowy mieścić się będzie we wł. gmachach.

„W związku z rozszerzeniem działalności Banku Udziałowego, obsługującego szerokie rzesze drobnych kupców, rzemieślników i ludzi pracy, zarząd tego Banku nabył na własność nieruchomości przy ul. Giełdowej 5.

Po przeprowadzeniu odpowiedniego remontu Bank zostanie przeniesiony do własnego domu.

Otóż sprawa nabycia przez Zarząd Banku Udziałowego nieruchomości przy ul. Giełdowej 5 wywołuje dużo rozmów w kółkach członków. Chodzą bardzo za mujące wersje... Niektórzy z członków tego Banku proszą nas o zainteresowanie się tą sprawą i przedstawienie jej w należytem świetle. Zarząd Banku postąpiłby bardzo dobrze, gdyby podał przez prasę do wiadomości swych członków: za **jaką sumę** nabył obecnie ten gmach? Taki komunikat Zarządu Banku napewno wniósłby uspokojenie w pewne rozdrażnione umysły...

Dom przy ul. Giełdowej 5 chciał parę lat temu nabyć na własność zmarły niedawno b. p. dr. I. Josem. Od dra Josema żądano wtedy **6000 dolarów**. A ile zapłacił Bank?..

W prasie tutejszej czytaliśmy w ubiegłym tygodniu:

ZAMKNIĘCIE RUCHU KOŁOWEGO na ul. Św. Jańskiej.

„W celu uniknięcia wypadków w okresie wiosennym i letnim wobec wzmożonego ruchu pieszego w stronę parku 3-go Maja, oraz zwiększonego ruchu kołowego, spowodowanego dowozem materiałów budowlanych do budowy gmachów Sądu Okręgowego i Izby Skarbowej, władze zarządziły od 1 maja do 30 września zamknięcie dla ruchu tranzytowego wszelkich autobusów i dorożek samochodowych ul. Św. Jańskiej od rogu ul. Mickiewicza do koszar oddziału konnego PP.”

Złe i w pytel puszczone jęzory roznoszą po mieście, że zarządzenie to, zamykające na całe lato ruch wszelkich autobusów i dorożek samochodowych na ul. Św. Jańskiej (od rogu ul. Mickiewicza do koszar P. P.) ma na celu jedynie to, by **patryjuszce, zamieszkującej domki urzędnicze przy ul. Św. Jańskiej**, mniej lykaliby kurzu, który podnoszą zawsze podczas swego biegu autokary...

Co za głupie gadanie! Co za domysły! Przecież wyraźnie powiedziano: „w celu uniknięcia wypadków wobec wzmożonego ruchu pieszego w stronę parku 3 Maja oraz zwiększonego ruchu kołowego, spowodowanego dowozem materiałów budowlanych do budowy gmachów Sądu Okręgowego i Izby Skarbowej”...

Gadatulne jęzory mogą sobie pleść ile im tylko wlezie, a jednak ruchu kołowego na ul. Św. Jańskiej **przez całą wiosnę i lato** nie będzie. Tak zarządziło i — nic nie pomoże!..

W administracji hotelu „Ritz” zaszły pewne zmiany.

Jednocześnie ze zmianą kierownictwa w hotelu rozpoczęła się „filtracja” personelu...

Zwolniono kilkoro nieodpowiednich pracowników hotelowych. Lecz zwolnieni pracownicy nie dali za przegrana i odchodząc zabrali ze sobą księgi biurowe hotelu, które imi mają zamiar udowodnić rzekomo popełnione przez dyrekcję hotelu „Ritz” nadużycia na niekorzyść Skarbu Państwa.

Jak rozpowszechniają po mieście wyzuczeni z „Ritzu” pracownicy, nadużycia te sięgają bardzo poważnej kwoty.

Odnosne władze sprawę tę niewątpliwie wyjaśnią, jak również dowiedzą się, kto nadużycia te (o ile były) popełniał i **dla czego dotychczas** o nadużyciach tych, (o ile takowe były) tak dbali obecnie o skarb państwowy pracownicy hotelowi milczeli jak ryby?..

Na jednym z ostatnich wieców, odbytych w Białymstoku, mówca — członek organizacji, przez którą wiec ten został zwołany, skarżył się głośno na obojętność społeczeństwa, podkreślając, iż do organizacji tej z pośród prawie 100 tysięcznej ludności miasta należą tylko jednostki.

Podczas przemówienia tego mówcy w końcu sali podniósł się ze swego miejsca pewien poważny obywatel tutejszy, który, zwracając się do sąsiadów, zaczął burczyć:

— On się skarży na obojętność społeczeństwa!.. Rzecz zupełnie zrozumiała. Gdyby w organizacji waszej siedzieli ludzie czynu i myśli — byłoby zupełnie inaczej, a to zebrali się **nie-dotęgi umysłowi**, którzy nawet przemówienia nie potrafia bez bruljonów wygłosić, rozwodzą nam rozmaite **banialuki** i jeszcze dziwią się obojętności społeczeństwa!

Zgryźliwy obywatel zapiął swój płaszcz na wszystkie guziki i opuścił salę. Zaś mówca na scenie wciąż gadał i gadał...

Redaktor „Dos Naje Łebn” p. Pejsach Kapłan zamieścił w tych dniach w swoim organie artykuł, w którym stwierdzał, iż obecnie święto szabasu sobotniego nie jest tak skrupulatnie przez żydów przestrzegane, jak dawniej, i pracownicy żydowscy — roboczarze, fryzjerzy i t. p. pracują obecnie w soboty, tak jak i w inne dni tygodnia.

Ten artykuł „Dos Naje Łebn” wywołał wśród fanatycznego odłamu tej społeczności żydowskiej ogromne oburzenie. Żydzi — ortodoksi, członkowie „Mizrachi”, „Agudy”, i setki innych religijno-fanatycznie i szowinistycznie nastrojonych **kołtunów i lyków** żydowskich odbyli z tego powodu szereg zgromadzeń w szkołach i domach modlitwy

Na zebraniach tych p. Kapłanowi dawano potężny „paternoster”. Pod adresem p. Pejsacha Kapłana wygłaszano rozmaite nieprzyjemne rzeczy, krzyczano: „Dość już mamy tego **pejsachizmu!**”, „Trzeba założyć nową gazetę żydowską w Białymstoku!” i t. d. i t. d.

Szamesstwo synagogalne i kołtuniarstwo żydowsko-białostockie gotowe było — zdaje się — pożyć w ten moment p. Kapłana żywcem, że wszystkimi jego „patrochami”.

P. Kapłan przez cały dzień siedział cicho w swej Bastylji przy ul. Kilińskiego...

Obecnie żydowskie kołtuniarstwo tutejsze trochę się uspokoiło, zaś p. M. Wysocki przystąpił do wydawania w Białymstoku nowego pisma żydowskiego „Neue Bialystoker Sztyme”.

W swoim czasie p. Pejsach Kapłan — aby być **jedynym monopolistą prasy żydowskiej w Białymstoku** — przygarnął do siebie redaktora „Der Bialystoker Kurjer” p. I. Szejnsapira i jego prawą rękę „chawera Joszkego”. Obecnie p. P. Kapłanowi przyjdzie się, jeżeli zechce nadal być monopolistą żydowsko-prasowym w Białymstoku — zabrać do siebie do redakcji i p. M. Wysockiego. Ale z p. Wysockim nie tak łatwo, jak to było z p. Szejnsapirem, może dojść do skutku...

Jeden z obywateli ul. Fabrycznej nadesłał nam list, w którym stawia nam kilka pytań. „Ulica Fabryczna — pisze ten obywatel — już od 3 miesięcy nie ma wody. Co będzie, jeżeli na ulicy tej wybuchnie pożar?”.

„Dlaczego nasz Magistrat, tak dowcipny w wynalezieniu nowych podatków, ani pomyśli o naprawieniu rur wodociagowych ulicy Fabrycznej?”.

„Dlaczego tenże świetny Magistrat dotychczas — w ciągu dwóch lat — nie doprowadza do porządku rozwalonych przez niego chodników przy ul. Fabrycznej, przeciwko placu Wyzwolenia?”.

„Czyżby chciał koniecznie, aby wszyscy obywatele tej ulicy nauczyli się tańczyć black-bottoma, drogą ustawicznego łażenia poprzez błoto?”.

Na te pytania p. Obywatela z ul. Fabrycznej niestety nic nie możemy odpowiedzieć. Szanowny obywatel raczy zwrócić się ze swymi pytaniami do czcigodnego p. Szpikowskiego —

naczelnika wydziału technicznego Magistratu m. Białegostoku, lub jeszcze dalej do samego prezydenta miasta, szanownego p. W. Hermaniowskiego.

W zeszłym numerze „Projektora” pisaliśmy o groteskowej walce pewnego p. naczelnika z jego zastępcą. Obecnie walka ta wchodzi w nową fazę. P. naczelnik dostał tymczasem dyscyplinarkę...

Uroczystość w „Majówce”.

Majątek znanego działacza społecznego i obywatela ziemskiego p. pułkownika Mikołaja Kawelina — „Majówka” — przeżywał w tych dniach uroczyste chwile.

We środę, dn. 24 kwietnia b. o godz. 7-ej wieczór samochodem z Warszawy wrócił z podróży poślubnej z Nicei do „Majówki” właściciel majątku p. pułk. M. Kawelin ze swoją młodą żoną — p. Olgą Kawelinową.

Służba majątku, obywatele — sąsiedzi i ludność okolicznych wsi i osiedli zgotowali p. pułkownikowi i jego młodej małżonce uroczyste powitanie.

Od Szosy Baranowieckiej do majątku „Majówka” prowadzi, jak wiadomo, własna dwukilometrowa szosa p. pułk. Kawelina. Przy wjeździe na tę szosę specjalnie wybudowany został łuk triumfalny, udekorowany zielenią. Brama triumfalna wzniesiona była również i przy wjeździe do pałacu państwa Kawelinów. Na przestrzeni 2-ech kilometrów szosa była iluminowana mnóstwem światełek elektrycznych i pochodni. Majątek, pałac i przyległe tereny również były zalane światłem pochodni i lampionów. Wspaniała iluminacja ta była wykonana przez technika p. M. Blausztejna.

Na spotkanie nowożeńców wyjechali na szosę: cała Straż Ogniowa wsi Kamionka (która utrzymywana jest z funduszy p. M. Kawelina) w mundurach, zarząd Domu Ludowego wsi Kamionka (który to Dom budowlany jest też kosztem p. Kawelina), okoliczni obywatele oraz wieśniacy kilku wsi. Chłopi na koniach ustawili się szpalerem wzdłuż szosy. Było ich kilkaset, którzy następnie ruszyli w ślad za samochodem, wiozącym do majątku p. pułkownika i jego małżonkę.

Ponad 600 jeźdźców harcowało na koniach za samochodem p. Kawelina.

U bramy triumfalnej powitał młodych mowa w imieniu Powiatowego Związku Ziemiaków prezes tegoż Związku p. Tadeusz Terczyński. W imieniu całej służby majątku witał p. pułkownika i jego żonę nadleśniczy majątku „Majówka” p. Lucjan Gluchowski. Najstarszy gajowy p. Hajdel, który pracuje u p. Kawelina od lat 40, witał swego pana i jego młodą żonę chlebem — solą.

Wzruszony p. Kawelin gorąco dziękował wszystkim za serdeczne życzenia i uroczyste spotkanie, podkreślając, że zawsze starał się, jako dziedzic, rozumieć i cenić swych ludzi, swoją służbę i sąsiadów.

Uroczyste spotkanie, które urządziła p. Kawelinowi ludność okolicznych wsi, wybitnie świadczy o tem, jak popularnym jest wśród ziemiaństwa i chłopów p. Kawelin i jakim szacunkiem i sympatją się cieszy. Sympatje ludności p. Kawelin zaskarbił sobie nie tylko swoją szczodłą i hojną kieszonką, lecz i zaletami swego charakteru — swoją szczerością, prostotą w objęciu z ludźmi i dobrocią.

Uroczystość została zakończona sutą kolacją.

Sprawy miejskie.

Autobusy czy tramwaje?

W maju roku ubiegłego Magistrat m. Białegostoku zawarł umowę koncesyjną z firmą „Samochód” z Wilna (właściciele pp. Jagodziński i Aleksandrowicz) na prawo eksploatacji trakcji autobusowej w mieście.

Z warunków tej koncesji są następujące: 1) termin koncesji trzyletni, t. j. do dnia 12 maja 1931 r., 2) firma wpłaca do Kasy Miejskiej 3 proc. od swego brutto obrotu, 3) firma posiada monopol na eksploatację autobusów w mieście, t. j. żadna inna firma takiej komunikacji wprowadzać nie

ma prawa, 4) ustalono narazie 2 linje: Dworzec Kolejowy — ul. Mickiewicza i Wąsławska (linje 1 i 2) i 5) o ile Magistrat zechce uruchomić jakąkolwiek nową linję, obowiązany jest na 4 miesiące naprzód uprzedzić o tem firmę. Jeżeli firma w powyższym terminie linji proponowanej nie uruchomi, Magistrat ma prawo powierzyć uruchomienie tej jakiegokolwiek innej firmie według własnego uznania.

Jak widzimy z powyższego, firma „Samochód” otrzymała bardzo dogodne warunki.

Dotychczasowy dochód z tej koncesji Kasa Miejska osiąga średnio przeszło 1000 zł. miesięcznie, co daje ogólny obrót miesięczny z ruchu pasażerskiego około 33.500 zł., czyli rocznie około 400.000 zł.

Zauważyć musimy, że taki obrót osiągamy tylko na dwóch linjach!!!

Jeżeli przerachować obrót roczny w złotych na obrót w pasażerach, to otrzymamy, iż roczny kontyngent pasażerski wynosi ni mniej, ni więcej tylko przeszło półtora miliona osób!

Zobaczymy teraz, jakie zyski ciągnie firma z eksploatacji autobusów w mieście?

Każdy wóz, przy kursie od 7 rano do 11 wieczorem, obsługiwany jest przez dwóch szoferów i dwóch konduktorów, których pobory wynoszą 900 zł. miesięcznie.

W ruchu jest stale 10 wozów, zatem obsługa bezpośrednia

kosztuje	9.000 zł.
Kontrola firmowa (2 osoby)	600 „
Benzyna i smary	10.000 „
Amortyzacja (pięcioletnia) maszyn	2.500 „
Remonty	1.000 „
Gumy i narzędzia	3.500 „
Biuro, garaże i koszt biletów	400 „
Podatki miejskie	1.000 „
„ państwowe	850 „
nieszczęśliwe wypadki	150 „
razem	29.000 „

dochód, jak wyżej 33.000 „

czysty zysk 4.000 „

Z powyższego wniosek: interes jest bardzo intratny dla firmy „Samochód”, miasto zaś traci rocznie około 50.000 zł. Przy własnej eksploatacji zaś ta suma wpłynęłaby do Kasy Miejskiej...

Jak wiadomo, Białystok, oprócz rzeźni, nie posiada żadnego dochodowego przedsiębiorstwa. Należałoby przeto pomyśleć o umieszczeniu autobusowego przedsiębiorstwa, dając w ten sposób Kasie Miejskiej nowe i pewne źródło dochodów.

Za umieszczeniem przemawia jeszcze sposób prowadzenia przez firmę „Samochód” gospodarki autobusowej. Jeżeli bowiem przeanalizować tę gospodarkę, przyjąć musimy do smutnych refleksji, gdyż firma nie zaspakaja nawet średnich wymagań, takiemu rodzajowi przedsiębiorstwa stawianych.

Autobusy firmy są niewygodne, obsadzone na zbyt wysokich podwoziach, trzęsą, kopcą i utrzymywane są w stanie archaicznie higienicznym. Wnętrza brudne, siedzenia odrapane, podłoga stale zabłocona, obsługa ciężka, ubrana niechlujnie i często niesfora wobec publiczności. Narzekania na te braki są powszechne.

Jeżeli przeciwstawić tę stronę przedsiębiorstwa z jego stroną dochodową, — dziwić się należy niechlujstwu i brakowi zrozumienia własnego interesu przez pp. koncesjonariuszy.

Rzuciliśmy myśl, aby komunikację autobusową umiastowić.

Da się to uskutecznić albo za dwa lata, albo niezwłocznie przez natychmiastowy wykup przedsiębiorstwa.

Należy się jednak zastanowić, czy komunikacja autobusowa jest w naszym mieście odpowiednia i czy nie należałoby ją zamienić na komunikację tramwajową przy napędzie elektrycznym.

Mamy bowiem dosyć poważne motywy, które całkiem realnie przemawiają za tym właśnie sposobem komunikacji w mieście, — aczkolwiek rozwój komunikacji samochodowej w całej Europie, a może nawet i świecie, jest bardzo wielki.

Rozważania nasze w tym kierunku podamy w następnym numerze.

Konkurencja czy naśladownictwo?

Znana firma białostocka „Aquasan” dra M. Perelsztejna i prow. J. Lemberga, nagrodzona na wielu wystawach szeregiem dyplomów i nagród, wyrobiła sobie szeroką popularność i markę dzięki wytwarzanym przez się—nadzwyczajnym ze swej jakości produktom—wodom mineralnym leczniczym i stołowym, wodom i sokom owocowym, zaprawom do wódek i wyśmienitej galarecie deserowej (Gélée dessert).

Wysoka kwalifikacja właścicieli firmy, ich fachowość i specjalne wiadomości, a także nowe techniczne urządzenia firmy przyczyniły się do tego, że wyroby firmy „Aquasan” stały się powszechnie znane, nie tylko w Białymstoku i innych miastach Kraju, lecz nawet i zagranicą.

Temu wielkiemu i zasłużonemu sukcesowi firmy „Aquasan” pozazdrościły inne białostockie firmy i rozpoczęły wyrób wody „Vichy”.

Konkurencja jest zawsze pożądana, ale konkurencja otwarta i uczciwa, konkurencja ceny i jakości. Konsument ma wtenczas przed sobą wybór. W danym wypadku konkurencji uderza nieprzyjemny fakt: naklejania przez konkurentów firmy „Aquasan” na naczyniach ze swemi wyrobami **etykietów rażąco podobnych do etykietów firmy „Aquasan”**. Pozostaje wrażenie, że zrobiono to nie przypadkowo.

Wskutek tego firma „Aquasan” zmuszona była zaopatrzyć swoje etykiety „Vichy” w **czerwony poprzeczny napis: „AQUASAN”**, by konsumenci, zawsze używający znanych wyrobów firmy „Aquasan”, nie byli wprowadzani w błąd.

—102—

We wtorek dn. 7 maja otwarty zostanie
przy ul. Sienkiewicza 28a

nowy zakład fryzjerski

KAROLA SAKOWICZA i EDWARDA ZIELIŃSKIEGO

długoletniego pracownika firmy „Lisowski” długoletniego pracownika firmy „Goldberg”
Nowy zakład urządzony jest według ostatnich wymagań techniki fryzjerskiej, higieny i sanitarji. — Staranna i uprzejma obsługa klienteli. —
Strzyżenie pań. — Manicure.

TEATR „PALACE”. Przedostatnie przedstawienie
Zespołu Artystów Operetki Żydowskiej pod kierownictwem
artystów **Sz. Wajntrauba i A. Sztokfedera**
ze znaną subretką p. komikiem

Gizi Hajden, Semem Bronieckim
i **Sz. PRYZAMENTEM** na czele.

Dziś, w sobotę 4-go maja o godz. 4 p.p. (po cenach zniżonych)
„Królowa kwiatów”.

Wieczorem o godz. 9-ej—melodramat w 3 ch. aktach Kalmanowicza

NA PROGU SZCZĘŚCIA.

Jutro, w niedzielę 5 maja—ostatnie pożegnalne przedstawienie.
Bilety — w kasie teatru.

Na biuro

frontowy, duży, słoneczny pokój z
osobnym wejściem do wynajęcia.
Adres: Kilińskiego 16.

Prenumerujcie

„PROŻEKTOR”.

Adres Redakcji i Administracji: Sienkiewicza 20, telef. 4-04.

Redaktor przyjmuje: w czwartki od 12—1.

Prenumerata miesięczna: w mieście — zł. 1.⁵⁰, zamiejscowa — zł. 2.

Cena ogłoszeń (za wiersz milimetrowy): na 1-ej str.—90 gr., na ostatniej—70 gr., w tekście—zł. 2,20 za mm. szerokości szpalty redakcyjny

Układ ogłoszeń dwuszpaltowy.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny **Wiktor Iwanicki.**

Drukarnia ZBARA, Białystok, Sienkiewicza 20. № 475.